KURJER WARSZAWSKI.

D. 22. Września. — Rok 1845. Poniedziałek. № 251. Jutro, Śta Tekla. Dziś, Porównanie dnia z nocą.

Wczoraj, w czasie solennego obchodu uroczystości POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA, PP. *Wizytek*, Wotywę w tymże Kościele miał WJX. Kanonik *Żukowski*, Summę celebrował WJX. Profesor *Skolimowski*, a Nieszpory WJX. *Łaszcz* ze Zgromadzenia XX. Misjonarzy. Kazania z rana i po południu mieli XX. *Franciszkanie*. Wczoraj w Kościele XX. *Reformatów* celebrowali XX. *Kapucyni*. W Kościele Metropolitalnym Ś. JANA, w czasie Summy, Artyści muzyczni wykonali dzieła religijne J. *Elsnera*, *Maszka* i *Djabellego*. W Kościele XX. *Augustjanów* dzieła *Rejzigera*, *Buskueta* i *Mendelsona*. W Kościele XX. *Karmelitów* na Krakowskiem-Przedmieściu, Artyści i Amatorowie wykonali dzieła J. *Elsnera* i *Krogulskiego*.

Wczoraj w Kościele N. Panny MARJI, Starozakonny wyuczony artykułów wiary Ś. Rzymsko-Katolickiej, przyiął chrzest Ś.; na którym nadano mu imię *Franciszek*, nazwisko przybrał sobie *Kobyliński*.

Jutro o godz: 8mej z rana w Kaplicy Literackiej przy Kościele Śgo JANA, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego *Reszkowskiego*, Członka Archikonfraternji Literackiej; na które Familję, Członków tejże Konfraternji i Przyiaciół zaprasza się.

Pogrążona w smutku Żona wraz z Dziećmi, po stracie Męża, Franciszka *Witernickiego*, Obywatela, który przeżywszy lat 58, onegdaj przeniósł się do wieczności, zaprasza Krewnych i Przyiaciół na exportację zwłok dziś o godz: 3ciej po południu z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski.

W dniach 3/15, 4/16 i 5/17 b. m. odbył się Popis publiczny uczniów *Szkoły Rabinów* i Nauczycieli. Akt ten zaszczycony był obecnością JJWW. i WW. Członków Rady Wychowania Publ:, Wizytatora Szkół *Hlebowicza*, *Sofiano*, Referendarza Stanu i Wizytatora *Kałomińskiego*, Dyrektora Gimnaz: 2go, Rabina Warszaws:, Członków Komitetu Cenzury, Dozoru Szkół Elementar:, Dozoru Bóżniczego i licznego zgromadzenia świałych Osób umieiących oceniać działalność tego zakładu. Po ukończonym popisie, odczytano promocje uczniów do klass wyższych, a celuiącym w naukach i obyczajności, rozdano nagrody i listy pochwalne. Kończący kurs nauk, otrzymali patenty. Następnie udano się do Synagogi Szkolnej, gdzie uczniowie odśpiewali stosowny psalm, odprawiono Nabożeństwo za pomyślność i szczęście N. MONARCHY, całej NN. Rodziny i Wysokich Osób do składu Rządu należących, których opiece Izraelici niewymowną winni wdzięczność za ten Zakład naukowy wpływaiący na moralne ich ukształcenie. Hymn *Lwowa* zakończył tę uroczystość. *Otrzymali nagrody*, z klassy I, Dyiamentowski Józef i Lilienstern Teodor; z kl: II, Blumenthal Markus, Glejchgewicht Izaak; z kl: III, Hertz Izaak; z kl: IV, Cohn Wolf; z kl: V, Asterblum Jeruchim. *Otrzymali listy pochwalne*, z kl: I, oddz: 1go, Asterblum Liber, Fejnstejn Zelig, Manczyk Alexander, Glejchgewicht Boruch, Lilienstern Benjamin; z kl: I, oddz: 2go, Barbanell Lew, Goldbaum Józef, Gordon Samuel, Unszlicht Hirsz, Wejnstejn Józ:; z kl: II, Cederbaum Aron, Strumpf Abraham, Wejnbard Szymon; z kl: III, Cohn Józef, Stern Salomon; z kl: IV, Mendelsburg Maier, Fejgenblatt Markus; z klassy V, Koral Chaim.

Komisja Rz: Prz: i Skarbu teraz objaśniła, iż każdy Emeryt, któremu pensja dożywotnia z tytułu kalectwa nadaną została, obowiązany iest po upływie każdych 3ch lat, licząc od daty wyjścia ze służby, złożyć tej Władzy, pod której zwierzchnictwem ostatecznie zostawał, świadectwo właściwego urzędu lekarskiego, obejmuiące opisanie stanu kalectwa; że Władza, której to świadectwo złożone będzie, iest w obowiązku bezwłocznie przesyłać ie do sprawdzenia i zatwierdzenia Radzie lekarskiej przez pośrednictwo Komisji Rz: S. W. i D.; nakoniec: że świadectwo tak uzupełnione, powinno być przesłane przez tęż Władzę Komisji Rz: Prz: i Skarbu, dla zarządzenia dalszej wypłaty pensji, ieżeli trwanie kalectwa na nowo udowodnionem będzie. (G. Polic:)

Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono od L. zł. 2, dla *Ochron ubogich Dziatek* na intencją S. D. i M.

Wczorajszy dzień *pierwszy* iesieni, odznaczył się pogodą w kronice meteorologicznej *Warszawy*. Jak przewidzieć było można, *Kolej żelazna* była w obrotach przewożąc chętnych użycia przeiażdżki do iuż otwartych stacji i przystanków. Nasza *Kolej żelazna* doskonale odpowiada *Paryzkiej*, gdzie także ruch wagonów i parowozów bywa niesłychany. Parę tygodni temu, iednej tylko Niedzieli, 36,000 osób puściło się z *Paryża* do *Wersalu* i napowrot. To mi to prawdziwa armja spaceruiących! mogłaby ogłodzić okolicę, gdyby na przyięcie tych pożądanych gości, zawczasu przygotowania nie czyniono. Na przyięcie naszych *Warszawian* ieżdżących *Koleią żelazną* do miejsc w tym roku najwięcej ulubionych, restauracje miejscowe ciągle przysposabiaią się w żywność i trunki. Żarłoczność iadących drogą żelazną, iest niesłychana; coś w tej przeiażdzce zaostrza apetyt, działa na muskuły trawienia, a umysł rozwesela i podnieca. Każdy z przybywaiących na miej-

i połyka łapczywie, bo czas ucieka, kolej żelazna nie czeka (i czekać nie może). Tymczasem kiedy kolej żelazna była w ruchu, i na Mieście go nie brakło. Na spacerach w ogrodach *Saskim* i *Krasińskich*, w *Aleach*, w *Wierzbnie*, u *Ohma* i innych, widziano Dam mnóstwo, tualet ozdobnych wiele. Czas pozwala ieszcze Damom stroić się w ubiory letnie. Najpiękniejsze to ze wszystkich, bo w nich Damom najlżej i najswobodniej. Jedna z Dam mieszkaiąca w stronie najludniejszej miasta i na ulicy najwięcej w czasie spacerów uczęszczaiącej, będąc słabą i nie mogąc sama używać przechadzki, zabawiała się wczoraj liczeniem kapeluszów Dam przeieżdżaiących i przechodzących. W ciągu półtory godziny naliczyła (może cokolwiek omyliła się) kapeluszy białych tak materjalnych iako i słomkowych około 3,500, różowych 3,000, błękitnych 600; na kolory żółte, ciemne i czarne, przypadła summa do 1,000. Ta statystyka, może dać najlepsze wyobrażenie o ruchu *Warszawy* w dniu świątecznym i miarze elegancji, która w Mieście tutejszem panuie.

Skład muzyczny G. *Senewalda*, odebrał nowości na fortepjan: *Labickiego*, trzy *nowe Polki*, pod nazwą: *Pociechy dziecinne*, dzieło 115, zł. 2; tegoż *Mazur*, dz: 116, zł. 1½. *Przyłuskiego*, Mazur z Introdukcją, zł. 1½. *Meiera* Leopolda, Fantazję z *Normy*, dz: 40, zł. 8; tegoż *Marsz tryumfalny d'Isly*, dz: 30, zł. 4½. *Kalkbrennera*, wielkie Rondo, dz: 174, zł. 6. *Rosellena*, Fantazję z *Niemej*, dz: 75, zł. 6; tegoż Fantazję na melodje Monforta, dz: 74, zł. 6. *Willmersa*, *la Pompa di Festa*, zł. 4½.

Na nadchodzący Jarmark walny Sto-MICHALSKI w *Lipsku*, wyiechało iuż kilku znakomitszych Kupców Warszawskich. Za ich powrotem, będziemy mogli donieść o nowych materjach na ubiory rozpoczynaiącej się iesieni i nadchodzącej zimy.

Korzystaiąc z doniesienia umieszczonego w Nrze 143 Gazety Polic: Warsz:, użyłem przybyłego do tutejszego miasta Star: *Kuszel Oszer*, do wygubienia robactwa *karaluchami* zwanego. Pomieniony Starozakonny, który obecnie mieszka pod Nrem 979 przy ulicy Żelaznej, tak dalece wywiązał się z przyiętego na siebie obowiązku, iż po upływie 2ch miesięcy, ani śladu nie pokazuie się obrzydliwego robactwa, którego niezliczone roie napełniały kuchnię i przyległe iej części mieszkania moiego. Mniemam, iż zrobię usługę wielu mieszkańcom Warszawy, podaiąc okoliczność tę do wiadomości publicznej. Właściciel domu N° 2249 przy ul: *Nalewki*.

Wczoraj w Wielkim Teatrze Słuchacze byli nader zadowoleni z wybornego wykonania Opery *Napój miłosny*, i przywołali JPanią *Rywacką* i JP. *Dobrskiego* po 2-kroć, oraz JP. *Żołkowskiego*; po *Zimowych zaba-* *Oknie na 1em piątrze*, JPani *Halpert* i JP. *Komorowski* po 2-kroć. Jedno z początkowych dzieł Alex: *Fredry* Kom: iedno-aktowa wierszem, *Odludki* i *Poeta*, była przedstawioną w Warsz: w dawnym Teatrze pierwszy raz r. 1826; przyięto ią z zadowoleniem, na iakie zawsze zasługuią utwory sceniczne tego znakomitego Autora. W ostatniem iej przedstawieniu w r. 1829, rolę *Astolfa* przedstawił ś. p. *Włodek*, ieden z najpierwszych uczniów Szkoły dramatycznej, założonej przez Woje: *Bogusławskiego*, który odznaczał się prawdziwym talentem artystycznym. Tę rolę wczoraj przy wznowieniu *Odludków i Poety*, w Teatrze Rozmaitości przedstawił JP. *Rychter* i został przywołany, iako też Wszyscy (JPani *Komorowska*, JPP. *Panczykowski*, *Komorowski*, *Chomanowski*).

W dniu 7 z. m. w Kościele parafjalnym *Święte Jeziora* Powiecie Sejneńskim, odbył się obrzęd zaślubin W. Felixa *Krasnodębskiego*, Syna b. Pułkownika b. wojsk Polskich, z Panią Klementyną z *Narbuttów*, Wdową *Ladde*, Wnuczką W. Narbutta, Radcy Gubernjaln: Augustowskiego. Ślub dawał X. Kanonik *Gnoiński*, i łączył błogosławieństwo z życzeniem Krewnych oraz Przyiaciół.

Anglja. — Królowa 10go b. m. przybyła do wyspy *Uajt*, gdzie zabawi do 26go b. m. Rząd zawarł układ z towarzystwem żeglugi parowej względem przyśpieszenia biegu poczt przez międzymorze *Panama.* — Poseł *Pruski* P. *Bunsen*, 10go b. m. wrócił do *Londynu.* — 11go b. m. zawinęła do *Suthampton* Rossyjska fregata parowa *Kamczatka*, z bagażami N. CESARZOWEJ Rossyjskiej na drodze do morza *Śródziemnego.* — Gazeta wychodząca w *Brajtu* zapewnia, że Xżę *Joinville* (Żuęwil) nie był w tamecznym porcie. — Konsulowie *mexykańscy* w Stanach Zjedn: opuścili iuż swoie posady; wojsko Stanów Zjedn: w *Texas* wzmacniaią.

Francja. — Królowa *Wiktorja* udaiąc się do Francji przenocowała dwa razy na swoim statku, 6go b. m. w porcie *Antwerpji*, a 8go b. m. pod czas żeglugi. — Dziennik *sporów* zawiera obszerny opis walki byków, tańców i innych zabaw danych w *Pampelunie* na cześć Królewiczów francuzk:. — *Don Karol* 9go b. m. przybył z swoią małżonką do *Marsylji.* — Admirał *Napier* (Nepir) przybył do *Szerburga*, celem oglądania tamecznego portu i prac warownych. — Dziennik *algierski* donosi, że Xżę afrykański *Mohamed Ben Serrur* Stryj marokańskiego Sułtana, wysłany był do *Algieru*, (nie do Francji), celem wynurzenia przyiaznych chęci swoiego Monarchy względem Francuzów; z władzami w *Algierze* porozumiał się względem utrzymania porządku na granicy. Jednocześnie *Mohamed Ben Serrur* otrzymał pozwolenie udać się przez *Marsylję* do *Alexandrji* i *Mekki* na pielgrzymkę. — Admirał *Hall* podał się do dymisji z urzędu Prefekta mary-

narki w *Szerburgu*. — Marszałek *Soult* (Sult) przesyłaiąc Jenerałowi *Lamoriciere* (Lamorysjer) nominacją na tymczasowego Gubernatora ieneralnego Algierji, polecił mu zaniechać wszelkich kroków nieprzyiacielskich przeciw *Kabylom*, owszem kazał mu ułagodzić ich umysły. — Policja w *Angulem*, odkryła tajną drukarnię, gdzie na wielką skalę przedrukowywano wszelkie książki szkolne i naukowe. — Niedawno Ojciec w towarzystwie 2ch swoich synów, udał się z *Perpinjan* na pielgrzymkę do Kaplicy *Nurji*. W górach *Katalońskich* napadło ich 6ciu bandytów, którzy zawiązali im oczy i powlekli w góry. Nazaiutrz odprowadzili ojca na gościniec do *Arles* (Arl) i kazali mu w przeciągu 8 dni złożyć w oznaczonem miejscu 60,000 fr.; w przeciwnym razie, wyjmą synom po iednem oku i takowe przyślą w liście. Nieszczęśliwy ojciec nie będąc zamożnym, nie mógł tak ogromnej zebrać summy. Dnia 12go otrzymuie list, w którym rzeczywiście znajdowało się po iednem oku z każdego syna, z oznajmieniem: ieśli w przeciągu 3ch dni wykupu nie złoży, synowie zginą. Władze *Pradel* i *Ceret* przedsięwzięły śledztwo najściślejsze. — 7go b. m. odsłonięto w *Dunkierce* posąg Jana *Bart*. W takiż dzień, Jan *Bart* będąc ieszcze Korsarzem, po krwawej walce zdobył fregatę holen:; za ten czyn bohaterski *Ludwik XIV* ozdobił go złotym naszyjnikiem ze swoim portretem.

Hiszpanja. — 7go b. m. spokojność w *Madrycie* była zupełnie przywróconą. Wieczorem wprzódy aresztowano wiele osób zawikłanych w spisku, na którego czele znajduie się Pułkownik *Milans del Boch*, przyiaciel Jenerała *Prim*.

W Gazecie *Krakowskiej* iest takie uwiadomienie: »W przeieździe przez tutejszą stolicę, ośmielam się polecić Prześwietnej Publiczności iako Malarz portretowy, upraszaiąc, aby osoby życzące sobie mieć swoie portrety, zaszczyciły mnie swoiem zaufaniem. Jestem niestety! głuchoniemy, wychowaniec Akademji malarskiej w *Amsterdamie*, gdzie znajduie się obraz mej roboty pomiędzy dziełami tamtejszych Artystów uwieńczonych nagrodą. Jakkolwiek pozbawiony iestem słuchu i mowy, odebrałem przyzwoite ukształcenie, że natomiast piśmiennie mogę się rozmówić z każdym, i łatwo przeto zrozumieć i być zrozumianym. Maluię olejno i tuszami, podług upodobania zaszczycaiących mnie swoiem zaufaniem, i zaręczyć mogę, że każdą osobę, co do najmniejszych rysów i odcieni, utrafić iestem w stanie. Za pracę moię bardzo umiarkowane przyjmuię honorarjum; a potrzebuiąc bardzo krótkiego czasu na wypracowanie portretu, spodziewam się że każdego zadowolę, i miłe po sobie zostawię u wszystkich wspomnienie. *M. Leiser*. (Ten głuchoniemy utalentowany Artysta przybył do Warszawy).

Donoszą ze *Lwowa*: »Okropna zbrodnia została popełniona temi dniami w okolicy *Lwowa*, w biały dzień na środku murowanej drogi prowadzącej do Lwowa, w Lipnickim lasku, znaleziono Żyda z poderzniętem gardłem, leżącego pod końmi obok własnego wózka." Morderców wyśledzono przez to, że w karczmie ujrzano iak ieden z obecnych dobywał skrycie z kieszeni pieniądze, zaprowadzono go i iego kolegę na odwach; zrewidowano ich, i znaleziono brzytew krwią zbroczoną. Przyznali się, że są mordercami owego Żydka.

Niemcy. — N. CESARZOWA Rossyjska, J. C. W. W. Xiężna OLGA, W. Xiężna *Meklemburgska*, Xiężna *Fryderykowa* Niderlandzka i Xiężna *Anhalt Dessau*, 16go b. m. raczyły przybyć koleią żelazną z *Pocztdamu* do *Berlina*. N. CESARZOWA udała się następnie do *Szarlottenburga*, do grobu swoich Rodziców. Po południu dostojne Osoby wróciły do *Pocztdamu*. — Policja w *Wiedniu*, powzięła ślad fałszerzy bankocetli. — Do *Wiednia* przybył teraz z Warszawy P. *Wilczek*, Fabrykant fortepjanów, zwanych *Pjanino* i *Harmonikon*; iego te dzieła podobaią się w tej stolicy.

Persja. — Na cześć zaślubin Następcy tronu, dane były w *Teheranie* świetne uczty. Szach dał 2 obiady, na których prezydował ieden z iego stryiów. Na pierwszy zaproszono ciało dyplomatyczne i urzędników znaczniejszych; na drugi urzędników legacyjnych i urzędników perskich 2go rzędu. Xiążę *Waldemar Pruski* znajdował się na tych ucztach.

Włochy. — W *Rzymie* umarł znakomity uczony X. *Barnebita Don L. Ungarelli*, wsławiony znawca języków semickich i hieroglifów.

Rozmaitości. — Piszą z *Brunświku*: W Marcu t. r. Dziewczyna 16-letnia Joanna Marja *Staats*, służąca na wsi u Małżonków Lagermanów, przytrzymaną została przez Straż miejscową wojskową, iako podejrzana o podpalenie stodoły do iej Państwa należącej. Dowódzca Straży zamiast odesłania iej do Władzy sądowej, sam ią badał; a gdy ta ciągle obstawała przytem że iest niewinną, dał znak swemu Podoficerowi, który zrozumiawszy to skinienie, wydobył z swej kieszeni instrument żelazny, w takowy zamknął na klucz dwa pierwsze palce obu rąk obwinionej, ścisnąwszy ie iak tylko można najmocniej. Ta nieszczęśliwa ciągle twierdziła, że stodoły nie podpaliła; dla tego Podoficer na rozkaz Dowódzcy bił ią żelaznym stemplem po plecach i piersiach póty, aż znękana boleścią, przyznała się do zbrodni. Wtedy zwolniono iej palce z owych dybek żelaznych, lecz zaprowadzono do więzienia, okuto w kajdany na ręce i nogi, i przybito na łańcuch do ściany. W badaniach następnych, ilekroć chciała uniewinniać się, gębę iej zamykano i grożono więzieniem o chlebie i wodzie. Sąd na zasadzie akt, podług kodexu postę-

powania kraiowego, skazał ią na *karę śmierci*. Wyrok ten przez Sąd wyższy potwierdzonym został. OPATRZNOŚĆ zrządziła, że w tym właśnie czasie, kiedy Kapłan przygotowywał skazaną na śmierć, (co podług prawa trwa dni 15), przytrzymano 2ch rozbójników, którzy dobrowolnie przyznali, że oni podpalili ową stodołę. Przyznanie to najdokładniej sprawdzonem zostało, a *Joanna* wolność odzyskała. Jeden z Adwokatów w Brunświku uczynił do Rządu imieniem Joanny podanie, w którem udowodniwszy, że nietylko dowód ani początek dowodu, ale nawet żadna poszlaka podpalenia przeciwko niej nieistniała; domagał się wynagrodzenia iej za hańbiące skazanie i tortury, które wytrzymała. Jednakże żądanie to zostało oddalone, i Dowódzca Straży, który Joannę brał na tortury, tylko zawieszeniem w urzędowaniu przez dni 15 ukaranym został.

D. 13/25 b. m. o godz: 12 w połud:, odbędzie się licytacja w Sali posiedzeń Magistratu M. Warszawy, na odprowadzenie SCIEKÓW i OSUSZENIE posesji przy ulicach Wielkiej, Mazowieckiej, Hożej i Kruczej położonych — D. 27 Wrześ:/9 Październ: w temże Biurze, na OPALENIE illuminacji przez następne 3 lata od 1 Stycznia 1846 r. w Domach Miejskich, tudzież w pałacu Rządowym Prymasowski zwanym.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Cieszyńska Fran: Oby: z Pruss; Krasińska Emilja Hr: z Młodzianowa; Kochanowska Anna Oby: z Brześcia Lit:; Kissen Mikołaj Kup: z Białegostoku; Lilpop Aug: Oby: z Buska; Potocki Ant: Senator z Galicji; Skarbek Fryd: Hr. z Płocka. (G. P.)

DONIESIENIA.

Podpisany KRAWIEC DAMSKI, utrzymujący swą pracownię w domu Wgo *Stakelbrand* przy ulicy Krako:-Przedmieście pod Nrem 431, zawiadamia JJWW. i WW. Panie, iż w tych dniach powrócił z *Paryża* i innych Miast zagranicznych; poleca się zatem JJWW. i WW. Paniom, aby go względami swemi, iak poprzednio, tak i nadal, zaszczycać raczyły; a powierzone mu roboty, podług najświeższej mody, gustownie i z wszelką rzetelnością, będą miały wykonane.

Ludwik *Schrayber*.

Potrzebnem iest POMIESZKANIE od S. Michała, składaiące się z 3ch lub 4ch Pokoi, z potrzebnemi do tego wygodami, nie wyżej iak na 2m piątrze, chociażby nie od frontu, w środku miasta; wiadomość w Drukarni Kurjera.



Wczoraj w przechodzie Krako:-Przedm:, przez dom Reziera, na ulicę Senatorską, zgubioną została KSIĄŻECZKA do Nabożeństwa, oprawna w pąsowe okładki. Łaskawy Znalazca raczy takową zwrócić do Drukarni Kurjera, za nagrodą.

Pięć POKOI z dwoma wchodami, z Kuchnią angielską, Piwnicą i Górą, do wynaięcia od Śgo Michała r. b. — KANAPA i 12 KRZESEŁ mahoniowych, adamaszkiem pokryte, prawie nowe, do zbycia. — FORTEPJAN nowy mahoniowy, równie do zbycia. Wiadomość pod Nr 1346 lit: B, przy ulicy Mazowieckiej, u Rządcy Domu.

Wincenty ZDANOWICZ w dniu 17 Września 1824 r. wydalił się w Gubernją Grodzieńską i dotąd niepowrócił, ani żadnej o sobie nie daie wiadomości. Wzywam przeto popr osoby któreby o życiu, miejscu przebywania, lub śmierci iaką posiadały wiadomość, aby takową w przeciągu miesięcy 6, od daty dzisiejszej udzielić raczyły wprost do mnie i na mój koszt. — Warszawa dnia 22 Września 1845 r. — Franciszka Józefa z Krupczyńskich, 1go ślubu Modzelewska, powtórnego *Zdanowicz*, zamieszkała pod Nr 543 przy ulicy Długiej w Warszawie.

Z powodu wyiazdu, iest do sprzedania zupełny GARNITUR MEBLI iesionowych, pokrytych Adamaszkiem wełnianym karmazynowym: FORTEPJAN mahoniowy o przeszło 6ciu oktawach; BIBLJOTEKA dzieł łacińskich, greckich i matematycznych; mały okrągły PIEC z blachy żelaznej, opatrzony mosiężnemi obiciami; KUCHENKA sztuczna (zwana całé facteur-Lemare), i wiele innych Narzędzi kuchennych. Wszystko iest zupełnie nowe, albo mało co używane. Zgłosić się można na 1sze piątro w domu P. Henricha Nº 737 i 8 na rogu ulic Leszno i Rymarsk:; wchód bramą.

Z powodu wyiazdu sprzedane zostaną: część MEBLI do JW. Konsula Jeneralnego Król: Pruskiego w Warszawie, należące, a mianowicie: Kanapy, Krzesła, Stoły, Szafy, Komody, Żyrandole, Lustra, Srebra, Porcelany, Szkła, Lichtarze platerowane, Świeczniki brązowe, Lampy i Kinkiety, Firanki iedwabne z frendzlami, Dywany do pokoiów, Obrazy celniejszych Mistrzów, i Galerje Rycin: Wersalska, Florencka i Drezdeńska; dwie Karety, Kocz i para Koni, za gotowe zaraz po przybiciu płacić się maiące pieniądze, a to w d. 29 Września r. b. i dni następnych póki się licytacja nie ukończy codziennie od 9tej rano do 2giej po połud: przy ulicy Nowy-Świat, w pałacu po-Branickich pod Nr 1245, a dnia 23, 24 i 25 b. m. takowe przedmioty mogą być oglądane.



Uwolnieni od służby przez JW. Jene:-Lejt: Pisarewa Gubernatora Woiennego M. Warszawy, KUCHMISTRZ i dwaj KUCHARZE, życzą sobie przyiąć podobne obowiązki; mieszkaią w pałacu Brilowskim w oficynie na dole, od Saskiego Ogrodu.

PAPIERY Tomasza Kamińskiego, zagubione zostały. Znalazca raczy takowe złożyć w Drukarni Kurjera.

W dziedzińcu domu d. Łubieńskich, zginął wczoraj PIESEK z wyżełków angielskich, szczupły, biały, uszy kasztanowate i takiegoż koloru łatka na boku i mała centka. Ktoby znalazł, niech zechce odprowadzić do domu pod Nr 1068 przy ulicy Królewskiej, otrzyma nagrodę.

KANTOR

KORRESPONDENCJI, PROŚB i STRĘCZEŃ,

przy ulicy Bednarskiej Nr 2680 w Hotelu Podlaskim.

AGRONOM, który ukończył kursa budownictwa i miernictwa, uzdatniony w urządzaniu płodozmianów i lasów, zaopatrzony patentem i chlubnemi świadectwami z odbytej 19toletniej praktyki w kraiu, pragnie przyiąć odpowiedni obowiązek w królestwie lub zagranicą. — NIEDŹWIADKI nieużywane, koloru podobnego do szopów, suknem pokryte, są do zbycia — Obeznany z miernictwem i budownictwem, życzy sobie podjąć się pomiaru Dóbr sam lub wspólnie zkim. Wiadomość w powyższym Kantorze.

S. B.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 14.

TEATR WIELKI. Jutro, 8my raz *Gwiaździarka*. 1szy raz [illegible] 11ty raz *Dzień Karnawału Weneckiego*.